

Granty na kredyt

Ja planuję, ty planujesz, on planuje... Jaki to czas? – Stracony.

Ta anegdota z czasów PRL-u przypomina mi się za każdym razem, gdy słyszę dyskusje o finansowaniu nauki. A już naprawdę boleśnie daje o sobie znać, gdy sam jestem zmuszony starać się o fundusze na badania.

Aby bowiem dostać tzw. grant (a jest to dziś właściwie jedyny sposób pozyskania pieniędzy na naukę), muszę przedstawić „projekt badawczy”, czyli temat, którym mam zamiar zajmować się przez najbliższe 2–3 lata. I nie wystarczy ogólne sformułowanie zagadnienia, trzeba podać poszczególne etapy i przewidywane wyniki. Dla mnie to zhora. Pracuję w dziedzinie, która rozwija się bardzo szybko, interesująca tematyka może zmienić się po prostu z dnia na dzień, a nowe zagadnienia pojawiają się jak grzyby po deszczu. Jak tu na serio planować?

No, ale żyć trzeba, kijem Wisłę zawrócić trudno, więc jakoś planuję, zgrzytając zębami. W głębokim przekonaniu, że to praca nie tylko bez sensu, ale po prostu szkodliwa. Jeżeli bowiem w końcu dostanę ten grant, będę zmuszony zajmować się zagadnieniem, które może za parę miesięcy okazać się nieaktualne. Tymczasem słowo się rzekło i plan trzeba wykonać. Mało jest rzeczy bardziej frustrujących.

Tak właśnie działa system finansowania nauki i to na całym świecie. Niedawno miałem okazję spotkać znajomą matematyczkę z Oxfordu. Powiedziała mi: „gdybym wiedziała, co będę chciała robić za dwa lata, zrobiłabym to już dziś”. Właśnie na tym polega problem.

Są oczywiście dziedziny nauki, gdzie planowanie jest niezbędne. Dotyczy to np. prac eksperymentalnych, które wymagają zbudowania aparatury. Ale jest też wiele dziedzin, gdzie planowanie większego sensu nie ma, a jest wręcz szkodliwe, bo usztywnia system i utrudnia szybką reakcję na nowe odkrycia.

Sądzę, że również organizatorzy nauki, odpowiedzialni za konstrukcję całego systemu, zdają sobie z tego sprawę. Problem jednak w tym, że nie bardzo wiadomo, jak tego uniknąć. Gospodarując publicznymi pieniędzmi, trzeba przecież trzymać się jakichś kryteriów, a te prawdopodobnie nie mogą pominąć pytań o plany naukowe.

Widzę dwa sposoby, które mogą przynajmniej nieco zmniejszyć szkody.

Jeden to rozliczanie grantów nie na podstawie dokładnego wykonania zaplanowanych „zadań”, tylko na podstawie uzyskanych wyników – niezależnie od ich zgodności z planem. Mam nadzieję, że tak właśnie będzie to wyglądać (nie znam jeszcze oficjalnej polityki Narodowego Centrum Nauki w tym względzie). Rozumiem, że może to być nieco frustrujące dla oceniających (bo to oznacza, że plany, które zatwierdzali, przyznając grant, nie mają istotnego znaczenia), ale chyba korzyści tak wyraźnie przeważają nad stratami, iż tę frustrację można przeboleć.

Jest jednak jeszcze inna możliwość. Wydaje mi się, że można wprowadzić specjalną kategorię grantów „na kredyt”. Mieliby do nich prawo uczeni, którzy już uzyskali poważne rezultaty w realizacji swojego grantu. Jest przecież duże prawdopodobieństwo, że skoro raz potrafili świetnie sobie poradzić, to potrafią to zrobić też następnym razem. Mogłoby to np. nazywać się „nagrodą”, o którą wnioskowałby zespół oceniający granty. Korzyści wydają mi się oczywiste: dajemy wolną rękę do działania pewnej liczbie wybitnych badaczy i w dodatku zwalniamy ich z (przynajmniej części) administracyjnej mitręgi. Nie mówiąc o zaoszczędzeniu kosztów oceny nowego grantu.

ABBA



rys. Adam Korpak

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak – grafika; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.